

Dr John Oswalt, Izajasz, sesja 9, Izaj. 17-18

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer dziewięć, rozdziały 17 i 18 Księgi Izajasza.

Dziś wieczorem przyjrzymy się rozdziałom od 17 do 18 i chcę jeszcze raz przypomnieć, jak to wszystko do siebie pasuje.

Jednym z moich celów, jeśli zdołasz wytrwać do końca maja, jest to, abyś miał poczucie, jak ta wielka książka pasuje do całości. Dla wielu osób jest to tak wielka rzecz, że przeglądasz ją rozdział po rozdziale lub coś w tym stylu podczas czytania i po prostu się gubisz. Dlatego moim celem jest dać wam coś w rodzaju mapy drogowej.

Zatem będę to powtarzał i powtarzał, i powtarzał, ponieważ jak mówiłem wcześniej, powtarzanie jest duszą edukacji. Jeśli tego nie rozumiesz, powtarzanie jest duszą edukacji. Zatem rozdziały od 1 do 6 przedstawiają wezwanie do służby, problem, tego Izraela, grzesznego, zepsutego, zakochanego w ludzkiej wielkości i mocy, a jednocześnie obietnicę, że Bóg użyje tych ludzi czystych i świętych jako swoich posłańców do narodu.

Jak to się mogło stać? Jak ten obecny Izrael mógłby kiedykolwiek stać się tamtym Izraelem? I tak jak wam sugerowałem, wierzę, że Izajasz daje nam jako wzór swoje własne powołanie. Jeśli to, co przydarzyło się człowiekowi o nieczystych wargach, może spotkać naród o nieczystych wargach, wówczas rzeczywiście mogą oni stać się jego sługami. Tak jak Izajasz był sługą Bożym, który głosił Boże przesłanie narodowi, tak naród może stać się Bożym sługą, aby nieść to przesłanie światu.

To są rozdziały od 1 do 6. Następnie rozdziały od 7 do 39 charakteryzują się powtarzającym się naciskiem na zaufanie. I znowu podczas studiowania Biblii szukaj powtórzeń. Powtarzanie jest duszą edukacji.

Kiedy autor coś powtarza, można na tym polegać, stara się coś przekazać. I tak w tych rozdziałach znajdujemy różne słowa na określenie zaufania, różne wyrażenia koncepcji zaufania i twierdzą, że on mówi, że zaufanie jest podstawą służenia. Tutaj coś poszło nie tak w ogrodzie.

Nie możesz ufać Bogu. Bóg nie jest po twojej stronie. Bóg nie jest dla ciebie.

A skoro nie możesz mu ufać, musisz o siebie zadbać. Najważniejsze jest więc to, czy ty i ja możemy ufać Jahwe? Czy możemy zaufać Ja Jestem? Czy możemy rzucić na Niego cały nasz ciężar? A odpowiedź Izajasza jest absolutna. Sugerowałem ci, aby tę sekcję, od 7 do 39, podzielić na trzy części.

Przede wszystkim w rozdziałach od 7 do 12 król Achaz został wezwany, aby zaufać Bogu. Jego dwaj północni sąsiedzi, Izrael i Syria, atakują go, próbując zmusić Judę do koalicji przeciwko większemu wrogowi, Asyrii. A Achaz, wezwany przez Izajasza, by zaufać Bogu, mówi nie.

I faktycznie ufa Asyrii, że wybawi go z Izraela i Syrii. Jak już mówiłem, to trochę tak, jakby trzy myszy pokłóciły się, a jedna z nich zatrudniła kota. Nie mądry.

Dlatego Izajasz mówi o konsekwencjach tego. I przechodzi całą drogę. Asyria przybyła, aby ich zaatakować, ale pewnego dnia sama Asyria upadła, ponieważ jest aroganckim narzędziem Boga.

A kiedy to się stanie, korzeń z pnia Jessego, spalony pień, w kraju, który nie zaufa Bogu, z tego spalonego pnia wyrośnie mała pędka. Zielony, bezradny strzał. A tym pędem jest obiecany Mesjasz, na którego patrzy cały świat.

Zatem w tej części Izajasz śledzi całą serię. Jeśli nie zaufasz, to właśnie się z tobą stanie. Ale kiedy odmówisz mu zaufania i doświadczysz sądu, Bóg przyjdzie w łasce.

Czy nie powinieneś zaufać takiemu Bogu? Następnie lekcje zaufania. Ponieważ nie zdałeś egzaminu, wrócimy do podręcznika i spróbujemy jeszcze raz. I podamy wam powody, dla których nie powiniście ufać ludzkości, narodom ludzkości i dlaczego powiniście ufać Bogu.

Patrzemy teraz na tę sekcję, wyrocznie sądu przeciwko narodom, rozdziały 13 do 23. Widzieliśmy, jak zaczęliśmy od Babilonu i zasugerowałem wam, że Babilon jest w pewnym sensie symboliczny. Babilon jest uosobieniem chwały ludzkości.

I tak w rozdziale 14 każde stworzenie, które wynosi się na miejsce Boga, jest skazane na upadek. Następnie przyjrzelśmy się, jak Izajasz w pewnym sensie sprowadza szeroki kąt do wąskiego punktu widzenia, od mówienia o Babilonie jako symbolu narodów, po Asyrię, obecnego przedstawiciela potęgi Mezopotamii, i sąsiednich Filistynów. A potem, z waszego punktu widzenia, po drugiej stronie Morza Martwego, Filistyni są tutaj, Morze Martwe jest tutaj, a Moabici są tutaj.

Dziś wieczorem jesteśmy gotowi przyrzeć się rozdziałom 17 i 18. Zaczynamy więc od wersetu 1. A przeciwko komu jest skierowana ta wyrocznia? Damaszek, stolica Syrii. Zatem na podstawie tego, co już widzieliśmy, możemy się spodziewać, że pozostała część rozdziału 17 będzie mówić o Damaszku.

Zło. Prawdę mówiąc, tak nie jest. Spójrz, co się wydarzyło, kiedy dotarliśmy do wersetu 3. Skąd zniknie forteca? Efraim.

Co to jest Efraim? Izrael, północne królestwo Izraela. Zatem w ciągu dwóch wersetów przestaliśmy mówić o Damaszku, przynajmniej wyłącznie, i włączyliśmy w tę sprawę Izrael. Twierdza zniknie z Efraima, królestwo z Damaszku, resztki Syrii będzie jak chwała synów Izraela, wyrocznia Pana Zastępów.

Jak myślisz, dlaczego te dwa rozwiązania są rozpatrywane łącznie? Dokładnie. Byli to tutaj sprzymierzeńcy, którzy byli przeciwko Judzie i którzy tak przerazili Achaza, że poczuł, że musi zaufać swojemu najgorszemu wrogowi. Więc znowu w tych rozdziałach Bóg mówi: spójrz, nie musisz się z jednej strony bać tych narodów, a z drugiej strony nie musisz im ufać.

Zatem wydaje się, że tutaj włącza Damaszek i Izrael do jednej wyroczni sądowej. I począwszy od wersetu 4, przechodzi całkowicie do Izraela. Dlaczego myślisz, że mógłby to zrobić? OK, OK, brat z północy może być tym, któremu Juda najprawdopodobniej będzie ufać.

Tak, myślę, że to realna możliwość. Myślę, że istnieje jeszcze jedna możliwość, będąca odwrotną stroną tej sytuacji. Izrael może być tym, którego będą się najbardziej bać, ponieważ są najbliżej.

Myślę więc, że jest to jedno i drugie. Najprawdopodobniej zaufasz swojemu północnemu bratu, ale najprawdopodobniej będziesz się go bać. Dlatego skupia się na tym punkcie.

Teraz zapytaj w odniesieniu do wersetów 1 do 3, o kwestię braku zaufania ludu Bożego do narodów. Jest to kwestia, nad którą musimy stale pracować. Mówiłem wam już wcześniej, że Ameryka nie jest odpowiednikiem Izraela.

Jeśli istnieje odpowiednik Izraela, jest to Kościół. Ameryka jest świeckim narodem, który na przestrzeni lat był zaludniony przez wielu, wielu chrześcijan. Tragicznie coraz mniej.

Pytanie jednak brzmi: jak kwestia braku zaufania do narodów odnosi się do nas jako członków Kościoła? Rozwiń to trochę. Czy ufasz ich bogom? Czy ufasz ich światopoglądowi? Tak. Tak.

Tak, ponieważ jesteśmy ulubieńcami Boga, dlatego nie możemy zrobić nic złego i na pewno wygramy. Jak inaczej to zrobić, jeśli zrównamy Kościół z Izraelem, czemu Kościół nie powinien ufać? Świat? Wszystko oprócz Boga? Jakies sojusze? Bardzo się niepokoję, gdy widzę, że Kościół zaczyna stosować metody tego świata. Niepokoją mnie kościoły korzystające ze zbiórek.

I to jest biznes dla zbiórki pieniędzy. On może być żywotnym chrześcijaninem albo ona może być żywotną chrześcijanką. I mogą powiedzieć: Prowadzę swój biznes na zasadach chrześcijańskich.

A jednak teraz rozmawiam z wami osobiście i mimo to trochę się niepokoję, jeśli chodzi o uporządkowanie wszystkich danych demograficznych i tego typu rzeczy. Czy to samo w sobie jest złe? Nie, nie sędzę. Ale po prostu niepokoję się, że zaczyna ufać światowym metodom wykonywania Bożego dzieła.

Myślę, że to zawsze jest niebezpieczne. Niepokoję się, kiedy jako Kościół zaczynamy angażować się w polityczne grupy działania. Wiesz, jestem konserwatystą.

Jestem trochę na prawo od Huna Attyli. Jednak nadal jestem bardzo zaniepokojony, gdy zaczynamy próbować przejąć kontrolę nad procesem politycznym i w jakiś sposób wykorzystywać go do naszych celów. Czy to złe? Nie, nie sędzę, że to coś złego.

Po prostu uważam, że to niebezpieczne. Myślę, że to są kwestie, nad którymi musimy się zastanowić. Możemy rozmawiać o, o tak, tych Judejczykach, nie powinni byli tak ufać światu.

No cóż, to oni, to my i to słowo do nas przemawia. Tak? Noszę to jeszcze raz. Stoję w obronie siebie.

Mogę zrobić to sam. To doskonały punkt. Świetny punkt.

Tak łatwo jest mówić o indywidualnym zbawieniu. Jestem ocalony. Co jest z tobą nie tak? Zamiast tego poczucia, że jesteśmy w tym razem.

Jestem pewien, że mówiłem wam już wcześniej, że przez te długie lata, które dał mi Bóg, byłem w wielu kościołach. I to jest bardzo interesujące. Byłem w kościołach, które razem idą do nieba.

Byłem w kościołach, które razem zmierzały do piekła. I nie zawsze ma to związek z ich teologią. Więc tak, tak, jesteśmy w tym razem.

To są rzeczy, o których chcę, żebyście pomyśleli, kiedy będziemy tu pracować. Jak to się odnosi do nas, jako ludu Bożego XXI wieku? Ponieważ, powtarzam, jest to założenie, na którym opiera się całe moje życie i służba, i dlatego jestem tutaj, zamiast oglądać dziś wieczorem telewizję. Myślę, że to jest dla nas.

I myślę, że dlatego też tu jesteś. OK, kontynuujmy. Jaki jest sens figury retorycznej, rozszerzonej figury retorycznej w wersach 5 i 6? Mówi o Izraelu.

Co on mówi o Izraelu? Będzie tak, jak żniwiarz zbiera stojące zboże, a jego ramię zbiera kłosa, jak ktoś zbiera kłosa w dolinie Refaim. Pozostaną w nim pokłosa, jak po ubijaniu drzewa oliwnego, dwie lub trzy jagody na wierzchołku najwyższej gałęzi, cztery lub pięć na gałęziach drzewa owocowego, wyrocznia Pana, Boga Izraela. Co ona mówi? Będzie resztko, tak, tak, ale tylko resztko.

Kiedy wróg skończy z Izraelem, będzie jak drzewo oliwne z jedną lub dwiema oliwkami wiszącymi na wierzchołku, do którego nikt nie będzie mógł dosięgnąć. Kiedy Bóg skończy z Izraelem, staną się oni jak pole pszenicy. I będzie tu kilka łodyg zboża, które wypadły z ramienia żniwiarza.

To rodzaj ulubionego obrazu, którego kilku proroków lubi używać, aby porozmawiać o tym, jak to będzie. To będzie jak zebrane pole, zebrany sad oliwny, kiedy niewiele z niego pozostanie. Zatem boicie się Izraela lub macie pokusę, by zaufać Izraelowi.

Powiem wam, że nadchodzi ich sąd. I tak zostaną. Tylko oliwka tu, łodyga zboża tam i niewiele więcej.

W porządku, przejdźmy dalej. Zwróciłem ci uwagę, że wersety 7 i 8 są napisane prozą. Nie wiem, czy wasza Biblia tak to przedstawia.

Większość współczesnych Biblii tak robi. Czasami wśród biblistów pojawiają się pewne spory. Jak już mówiłem, cechą charakterystyczną poezji hebrajskiej jest idea myśli synonimicznych.

Masz linijkę, która mówi coś normalnie z trzema jednostkami akcentu. Czasami grupują słowa tak, że w języku angielskim wychodzi to jako dwa słowa, ale tak naprawdę w języku hebrajskim jest to pojedyncza jednostka akcentująca. Zatem ta linijka coś powie.

Następny wiersz powie to samo, ale używając synonimów. Zatem 1a, 2a i jeśli poeta jest dość kreatywny, może na końcu dodać tutaj nowe słowo, które nadal wzmacnia tę kwestię. Tak właśnie wygląda poezja hebrajska.

A jeśli zobaczycie, że coś takiego się dzieje, kiedy czytacie po hebrajsku, powiecie: „Och, to jest wiersz”. I tak współczesne tłumaczenia przedstawią to w formie angielskiego poematu. Ale czasami nie jest to całkiem jasne.

Czy to tylko proza poetycka, czy może poezja prozaiczna? Jeśli więc przyjrzesz się trzem lub czterem różnym tłumaczeniom, zauważysz, że nie zgadzają się co do sposobu ich przedstawienia. Ale tutaj postępuję zgodnie ze standardową wersją angielską i myślę, że większość wersji się z tym zgadza. Siedem i osiem są w prozie.

Prawdopodobnie więc nie wypowiedział tych wersetów i nie napisał ich w tym samym czasie, co poprzednie. Tego nie wiemy. Ale prawdopodobnie, prawdopodobnie ta książka jest zbiorem rzeczy, które mówił w różnych momentach, a teraz została uporządkowana w taki sposób, aby podkreślić pewną tezę.

Zakładam więc, że to prawda, choć mogę się mylić. Przynajmniej raz się już pomyliłem. Ale zakładając, że to prawda, nie pamiętam.

Jak wersesty siódmy i ósmy odnoszą się do jednego, dwóch, trzech, czterech, pięciu, sześciu? Jeśli Izajasz wziął je być może z innego miejsca w swojej kolekcji i umieścił tutaj, jaki mają ze sobą związek? Co wydarzyło się w wersetach czwartym, piątym i szóstym? Wydał się sąd, którego rezultatem jest to, że ludzie są jak żniwa. A co teraz w siedmiu i ośmiu? To ich obudzi. Tak, przynajmniej resztką, tak.

Porozmawiamy o tym więcej tego dnia w przyszłym tygodniu, ponieważ będzie to pojawiać się wszędzie w czytaniu w następnym tygodniu. Ale tutaj mamy to dwa razy. Wersesty siódmy i ponownie wersesty dziewięć, które uważam za wprowadzenie do następnej sekcji.

Ten dzień zwykle odnosi się do przyszłego czasu sądu, przyszłego czasu rozwiązania i właśnie wtedy zabijano ludzi. Niemniej jednak mówisz o czymś w rodzaju konkluzji tego wszystkiego. Zatem jaki jest wniosek? Oni się obudzą i z czym szczególnie się obudzą? Ich dobrobyt zniknął, pustka, więc co zrobią z otwartymi oczami? Będą patrzeć na Boga i kim jest Bóg opisany w wersecie ósmym? Twórca, święty Izraela.

Jak już mówiłem, świętość na samym dniu to absolutna inność Boga. Jego odmiennosc w istocie, ale także odmiennosc charakteru. Więc się obudzą.

Obudzą się i powiedzą: „Wiesz co?”. Nie zrobiłem sobie. Jeśli kiedykolwiek spotkasz człowieka, który dorobił się siebie, spotkałeś kłamcę. Nie ma takich rzeczy.

Będą patrzeć na swojego stwórcę, tego, który stoi poza tym światem. Pojęcie transcendentnego, świętego stwórcy, jest jedną z niezwykłych koncepcji teologicznych w Biblii. Problem z ewolucją polega na tym, że nie wierzy ona w świętego stwórcę.

Ja na przykład nie chcę się kłócić o to, ile czasu zajęło Bogu stworzenie świata. Moim zdaniem nie o to chodzi. Problem w tym, czy jesteśmy tutaj w wyniku przypadkowych procesów zachodzących w materialnym stworzeniu, czy też jesteśmy tutaj w wyniku działania kogoś, kto stoi na zewnątrz stworzenia i stworzył je celowo? Na tym według mnie polega polarna różnica między tym, czego uczy nas Biblia, a religią, której uczy się w naszych szkołach publicznych.

Ludzie mówią: cóż, nie będziemy uczyć religii, będziemy uczyć ewolucji, co delikatnie mówię – bzdury. Ani zbyt delikatnie. Nie, to taka czy inna religia.

Jest to religia transcendentnego stwórcy lub religia przypadku pochodzącego z materialnego stworzenia. Zatem będą patrzeć na swego stwórcę, świętego Izraela, i na co przestaną patrzeć? Idole. A czym według tego są bożki? Ich własne dzieła.

Dzieła ich rąk. Szczególnie Izajasz uwielbia to robić. Możesz mieć twórcę lub możesz mieć to, co stworzyłeś.

Który wybierasz? Twój stwórca, czy to, co stworzyłeś? Zależy co chcesz robić. Chcesz kontrolować swoje własne rzeczy. Tak.

Jeśli chcesz mieć iluzję kontroli. Dokładnie. I tak ich świat się rozpadł.

I tego dnia mówią: och, o mój Boże. Polegałem na tym, co stworzyły moje ręce. Jakim byłem głupcem.

Zastanawiam się, czy komuś się to tutaj przydarzyło. Czy kiedykolwiek miałeś takie doświadczenie? Niszczycielskie przeżycie, które przywołało Cię do rzeczywistości? Podejrzewam, że większość z nas tak ma. Czy ktoś chce się podzielić? Wszyscy są nieśmiali.

I my wszyscy, reszta z nas, jesteśmy przegrani. Czasami zadajemy sobie pytanie: dlaczego Bóg pozwolił, aby mnie to spotkało? Ta zła rzecz. Ta strata.

Ta tragedia. Cóż, myślę, że w tym złożonym świecie nie ma prostych odpowiedzi na to pytanie. Ale jestem pewien, że Bóg pozwala, aby coś się działo właśnie dla dobra naszych dusz.

Żebyśmy powrócili do rzeczywistości. I to właśnie, jak mówi, stanie się tutaj. W porządku.

Naciskajmy dalej. Jak powiedziałem, uważam, że werset 9 jest teraz prozaicznym wprowadzeniem do kilku następnych wersetów. Co ona mówi? Ten sam punkt, prawda? W owym dniu ich miasta warowne będą jak opustoszałe miejsca na wzgórzach leśnych i na wzgórzach, które opuścili z powodu synów Izraela.

Myślę, że, jak mówię w tle powyżej, myślę, że „oni” tutaj odnoszą się do Kananejczyków. Wiele lat temu wy, Izraelici, widzieliście te opuszczone miasta kananejskie. Cóż, pozwól, że ci powiem.

Według słów tego wielkiego amerykańskiego filozofa, mamy do czynienia z ponownym *deja vu*. Yogi Berra, tak. Zobaczycie, że to się powtórzy, ale teraz będą to wasze miasta.

Ich mocne miasta, mocne miasta Izraelitów, będą jak zalesione wzgórza i wzgórza, które oni, Kananejczycy, opuścili przed synami Izraela. Jakie jest pierwsze słowo w wersecie 10? Bo... Czy ktoś ma cztery? Tak? Mówiliśmy o powtórzeniach jako o czymś, czego należy szukać. Oto kolejna rzecz, na którą należy zwrócić uwagę, przyczyna i skutek.

Dlaczego te izraelskie miasta zostaną teraz opuszczone? Taki jest efekt. Bo oto pojawia się przyczyna, z powodu czego? Zapomnieli o Bogu. A teraz mamy piękny przykład poezji.

Nie pamiętali o skale swego schronienia. Zatem masz tę synonimiczną myśl w znaczeniu pozytywnym i negatywnym. Zapomnieli, nie pamiętali o tym samym.

To są ważne słowa. Są one ważne ze względu na sposób, w jaki Mojżesz ich użył w Księdze Powtórzonego Prawa. W przeszłości rozmawialiśmy trochę o języku hebrajskim.

Hebrajski nie wierzy, że można oddzielić aktywność umysłową od aktywności rzeczywistej. A zatem, co to znaczy pamiętać o Bogu? To być posłusznym. Jeśli pamiętasz, kim jest Bóg i pamiętasz, co On dla ciebie zrobił, co zrobisz? Zrobisz to, czego On chce.

I w ten sam sposób zapomnieć o Bogu oznacza nieposłuszeństwo. Widzicie, my po angielsku możemy powiedzieć: o tak, pamiętam Boga, ale wciąż żyję jak cholera. A Mojżesz mówi, że nie pamiętacie Boga.

Och, nie zapomniałem, kim jest Bóg. Nie zapomniałem, co On dla mnie zrobił 20 lat temu. O tak, masz.

Inaczej nie żyłbyś tak, jak żyjesz. I tak, Izajasz tutaj powraca do użycia Deuteronomii. Zapomniałeś o Bogu swego zbawienia.

Nie pamiętasz, jak cię uratował. Nie pamiętałeś o skale swego schronienia. To znowu piękna figura retoryczna.

Na pustyni ściga cię horda wrogów. Jest to płaska, żwirowa, pozbawiona wyrazu powierzchnia, a ty biegiesz jak szalony. I wchodzisz na szczyt wzgórza, a tam, w dolinie, znajduje się duża, duża skała, wysoka na około 30 stóp.

I wiecie, wasza trójka lub czwórka robi jedną z tych rzeczy związanych z budowaniem zespołu. Stańcie sobie na ramionach i podciągnijcie się nawzajem, aż w końcu jesteście tam, na szczycie skały, a wasi wrogowie biegają w dole, a wy mówicie: na , na , na , na , na , na . O tym tu mówimy.

Skała twojego schronienia. Używa go również jako skały cienia. Znowu jesteś na tej gorącej, gorącej pustyni.

O mój Boże, znaleźć się w cieniu wielkiej skały i chronić się przed tym bezlitosnym słońcem. Ale on mówi, że najwyraźniej o tym zapomniałeś. Zapomniałeś, że Bóg był dla ciebie miejscem obrony.

Zapomniałeś, że Bóg był dla ciebie miejscem ochrony. Ze względu na sposób, w jaki żyjesz. I mówię sobie: jeśli wskażę cię jednym palcem, wskażę trzema na siebie.

Gdzie mogę zapomnieć, kim on jest i co dla mnie zrobił? A jak to pamiętam? Tak? Czy jest to w jakiś sposób powiązane z zapominaniem, na przykład z zaprzeczaniem? Tak. Profesor nadal nam to powtarzał, a ja słuchałem tego przez jakiś czas, choć jestem chrześcijaninem, i zapytałem go: dlaczego ciągle to mówisz? Po prostu nie rozumiem, dlaczego ciągle próbujesz nam wmówić, żebyśmy nie wierzyli w Boga. Jakie jest Twoje tło? I powiedział: Byłem taki... Usprawiedliwia swoje istnienie.

Tak, pamiętał. Tak, zrobił. Wiedział, ale najwyraźniej temu zaprzeczał i próbował nakłonić nas do pójścia w tym kierunku.

Tak. Czy to jest to co mówisz? Tak. Bo pamiętał.

Pamiętał, ale zapomniał. Prawidłowy. Ale to świadomy wybór.

Zgadza się. Tak tak. Możemy więc dokonać tego rodzaju rozróżnienia, powiedzieć: tak, pamiętam coś mentalnie, ale odrzucam konsekwencje, logiczne konsekwencje tego wspomnienia.

Hebrajski mówi: nie, nie możesz. Jeśli odrzuciłeś logiczne konsekwencje, to tak naprawdę zapomniałeś. Często zastanawiam się, dlaczego to zrobił.

Tak. Bo tak naprawdę przyszedł tak otwarcie, próbując nam wmówić, że Boga nie ma. Nie poruszano tego nawet na zajęciach, bo to nie były zajęcia z filozofii.

Ale pomyślałem... Znany pisarz Nowego Testamentu, Bart Ehrman, jest tego kolejnym przykładem. Napisał obecnie prawdopodobnie 20 ksiąg, a wszystkie miały na celu zburzenie Nowego Testamentu. Dorastał w domu fundamentalistów, uczęszczał do Moody Bible College, ukończył Wheaton i przy okazji stracił wiarę, a teraz jest na krucjacie.

Jeśli słusznie straciłem wiarę, to wszyscy inni też powinni ją stracić. Tak. Profesor Bart Ehrman, EHRMAN.

Jest szeroko stosowany w Learning Channel, Discovery, media go uwielbiają. W porządku. Naciskajmy dalej.

Teraz zwróćcie uwagę, co się tutaj dzieje. Mamy efekt. Ich miasta są zniszczone.

Mamy przyczynę, a potem mamy kolejny skutek. Zobaczcie zatem... Powtórzę: powiedziałem to 300 razy i jeśli zostaniecie ze mną, usłyszycie to jeszcze 300 razy. Kiedy więc zobaczysz, zapytaj, po co to jest.

Ponieważ sygnalizuje zakończenie. Dlatego co? W porównaniu z resztą wersetów 10 i 11. Oni próbują się ożywić, sądząc to.

Zgadza się. Próbują. Oto to zebrane pole, ale oni zasadzą nowe rośliny i będzie dobrze, a Bóg życzy powodzenia.

Teraz pytam, czy jest to arbitralny osąd ze strony Boga? To znaczy, on po prostu mówi: OK, ukarzę cię. Zapomniałeś o mnie i zamierzam cię ukarać. To, co planujesz, nie wypłynie, a jeśli się pojawi, umrze.

Byłaby to arbitralna kara. Czy to arbitralne? Spójrz na tekst i co on mówi. OK, kłaniam się innemu Bogu.

Mhm. Patrycja? To konsekwencja. To konsekwencja.

To konsekwencja. To jest coś, co naprawdę musimy sobie przebić przez głowę. Kiedy czytamy Stary Testament, mamy obraz tego Boga, który, człowieku, patrzysz na niego zezowatym okiem, on cię uderzy.

Ale jeśli dokonasz wyboru, musisz ponieść konsekwencje. Jeśli dokonasz wyboru, musisz ponieść konsekwencje. Dokładnie dokładnie.

Nie ma tego w tym tekście, ale żeby zilustrować tę kwestię, jeśli posadzę najlepsze rośliny, jakie mogę zdobyć, ale jestem zbyt leniwy, aby je podlać, co się z nimi stanie? Oni umrą. Bóg mnie nienawidzi, prawda? Nie? Nie. Nie spełniłem warunków niezbędnych do takiego życia.

Zatem tutaj jest ten sam punkt. Jeśli zbuduję swoje życie na tym, że Boga nie ma, nie powinienem być naprawdę zaskoczony, gdy moje życie się rozpadnie, ponieważ pomiąłem zasadniczą część równania. Nie pamiętam zbyt wiele z algebry, ale pamiętam, że dwie części po obu stronach znaku równości powinny się równoważyć.

Cóż, jeśli pominiesz jeden kluczowy element, nigdy się to nie zrównoważy. Nie dlatego, że Bóg cię nienawidzi, ale dlatego, że taki jest świat. I tak oto, raz za razem, Bóg mówi, są to konsekwencje.

To nie tak, że siedzę tu w niebie i mówię: jeśli zrobisz coś złego, dostanę cię. Konsekwencje. W porządku.

Teraz, ponieważ nasz czas ucieka, uważam, że zaczynamy jakby nowy rozdział w wersecie 12. Pamiętajcie, podział na rozdziały został wprowadzony jakiś czas po roku 500 naszej ery. Wiemy tylko, że po roku 500 n.e. zaczęliśmy otrzymywać fragmenty rękopisów z podziałami na rozdziały, których wcześniej nie było.

A zanim otrzymamy pełną Biblię, która dotyczy czasów Chrystusa, przepraszam, około 1000 roku po Chrystusie, 1000 roku naszej ery, będziemy już mieli podziały na rozdziały. Dlatego też, gdy Izajasz pisał księgę, nie wprowadzono podziału na rozdziały. Mówiąc to wszystko, mówiliśmy o powtórzeniach, mówiliśmy o przyczynie i skutku.

Kolejną rzeczą, na którą warto zwrócić uwagę, są kontrasty. Jaki jest kontrast w wersetach 12, 13 i 14? W punktach 12 i 13a powtarzają się słowa i pojęcia. Co to jest? Grzmot. Ryk.

Z czym kojarzy Ci się grzmot i ryk? Burza. Tak, chociaż w tym przypadku robią to narody. Grzmot narodów.

Grzmiają jak grzmot morza. Ryk narodów. Ryczą jak szum potężnych wód.

Narody ryczą jak szum wielu wód. Jakie jest następne słowo? Ale on ich zgani. I co się dzieje? Co się stanie z tymi ryczącymi i grzmiącymi narodami? Jak plewy na wietrze.

Nie dźwięk, nie dźwięk. Następnie spójrz na werset 14. Szczególnie podoba mi się jego pierwsza część.

Wieczorem, co? Terror. A rano? Odeszli. Przypomina mi to werset: płacz trwa całą noc, ale radość przychodzi o poranku.

To jest świat Boga. To jest świat Boga. Tak, kłopoty, ból, smutek.

Ale to nie koniec historii. I tak jest tutaj. Tak, te narody grzmiają.

Ryczą w swojej mocy. Przypomina mi to Psalm 2. Jak wściekają się narody. A potem podoba mi się następny wiersz.

Ten, który mieszka w niebiosach, będzie się śmiał. Oto narody ziemi ryczą wokół. Zrzucimy jego łańcuchy.

Będziemy się buntować. Będziemy się buntować. I Bóg mówi: ha, ha, ha.

Nie jest zagrożony. Oto więc to zdjęcie. Oto te potężne narody, których kusi nas, aby się bać i którym ufamy.

Bóg mówi: przyjmij właściwą perspektywę. Są pyłem. Oni są plewami.

Niezależnie od tego, jak głośno ryczą i jakkolwiek terroryzują swoje grzmoty, o poranku już ich nie ma. W porządku, przejdźmy teraz szybko. Czego brakuje w 18.1? Słowo oznaczające obciążenie, wyrocznię lub wiadomość? Wszyscy inni to mieliśmy, ale nie mieliśmy tego tutaj.

Wiele komentarzy powie, że rozdział 18 to wyrocznia przeciwko Etiopii. Nie na powierzchni, to nie jest. W porządku, spójrzmy teraz.

Kraina wirujących skrzydeł, która jest za rzekami Kusz. Biblia przedstawia południową część Egiptu i północną część Etiopii jako miejsce zamieszkiwania pszczoł. Dlaczego to zrobili, nie wiemy.

Ale taki jest pomysł. Tam, na samym południowym krańcu wszechświata, brzęczą pszczoły. Kusz to południowy kraniec świata.

Poza tym, tutaj leżą smoki. Są więc tam, na bardzo odległym południowym krańcu świata. Co teraz robi Cush? Według wersetu 2. Wysyłają ambasadorów, posłów i posłańców.

I idą do kogo? Wysoki i gładki, budzący strach blisko i daleko, naród potężny i zwycięski, którego ziemię dzielą rzeki. Cóż, prawdopodobnie tam na wschodzie jest Mezopotamia. Oto pomysł.

Kusz wysłała posłańców. Nie powiedziałem tego na tym tle. Robię na przyszły tydzień.

W tym czasie Egiptem rządzą Etiopczycy, lud Kusz. Więc może być tak, że mówimy o wysłaniu posłów między Egiptem a Asyrią. Zobaczmy, czy nie uda nam się tutaj dojść do jakiegoś porozumienia.

Może możemy temu zaufać. Werset 3. Co zrobi Bóg? Werset 3. Podniesie flagę sygnałową. Oto znowu ten sygnał.

To słowo równie dobrze mogłoby nauczyć się trochę hebrajskiego, skoro wyszedłeś w poniedziałkowy wieczór. Hebrajskie słowo to nes . NES.

Nes. A to oznacza flagę chorążą. Występuje w tej księdze około sześć razy, niezbyt często w jakimkolwiek innym miejscu Starego Testamentu.

Podnosi flagę, aby wezwać wrogów, aby zdeptali winnicę pełną gorzkich winogron. Mesjasz jest flagą, która zostanie podniesiona, aby wezwać narody do przyjścia i sprowadzenia izraelskich wygnańców do domu. Mesjasz jest flagą, która zostanie podniesiona, aby wezwać narody, aby do Niego przyszły.

Izajasz kocha flagi. Więc oto znowu. Bóg wywiesi w górach flagę sygnałową i mieszkańcy świata mają zwrócić na to uwagę.

Zadmie w trąbkę i oni mają go słuchać. No i co mają usłyszeć? UH Huh. I co on mówi? Wiersz 4. Będę milczał i będę patrzeć ze swojego miejsca zamieszkania jak czysty upał w słońcu, jak obłok rosy w upale żniw.

Hmm. Oto narody grzmiące i ryczące o tym, co zamierzają zrobić na świecie. Oto Etiopczycy brzęczący jak pszczoły z wiadomościami.

A co mówi Bóg? Przyjrzyć się spokojnie. Ponownie, jest to rodzaj tematu przewijającego się przez książkę. Słabość Boga jest silniejsza niż siła świata.

Później powie narodowi hebrajskiemu: w ciszy i spokoju jest wasze zbawienie, ale wy tego nie zrobicie. Myślę, że to wiadomość dla mnie i może dla jednego lub dwóch z was. Taka pokusa w dzisiejszych czasach, aby być szalenie zajęтым.

Muszę zrobić to, muszę zrobić tamto, muszę zrobić inną rzecz. A Bóg mówi: nie, to ja muszę pracować. Czy odpoczniesz we mnie? Czy pozwolisz mi wykonać tę pracę za twoim pośrednictwem? Nie, nie, nie, muszę tu skorzystać z iPhone'a.

Muszę brzęczeć po całym świecie za pomocą wiadomości i SMS-ów. Przed żniwami, gdy kwiat się skończy i kwiat stanie się dojrzewającym winogronem, odcina pędy haczykami do przycinania, odcina i oczyszcza rozłożyste gałęzie, a wszystkie zostaną pozostawione ptakom drapieżnym na góry, zwierzętom ziemskim. Ptaki drapieżne będą na nich latem i zwierzęta ziemskie będą na nich przezimować.

Myślę, i muszę powiedzieć, że tak, nie spotkałem się w tej kwestii ze znacznym poparciem ze strony innych komentatorów, niemniej jednak uważam, że ta sekcja stanowi swego rodzaju środkowy element w tym wszystkim, swego rodzaju wsparcie nas i ponownie przyjrzymy się problemom. Nie konkretny naród, ale wszystkie narody, którym kusi nas, by ufać i się bać. I Bóg mówi: przyjmij właściwą perspektywę.

Przestań na nie patrzeć. Spójrz na mnie. Myślę, że szczególnie w dzisiejszych czasach, gdy widzimy upadek Kościoła w Ameryce Północnej, myślę, że to może być to, co Bóg do nas mówi.

Spójrz na mnie, spójrz na mnie. Pozwól mi wykonać tutaj jakąkolwiek pracę, którą należy wykonać. Teraz oczywiście oczekuje od nas współpracy, ale nadal chodzi o perspektywę.

Werset 7. Zatem w tym czasie zostanie zwrócona danina Panu Zastępów. Od kogo? To ci sami ludzie, prawda? Ten, do którego Etiopczycy mieli wysłać wiadomości. Ci ludzie przyjdą i złożą mi hołd. To jest ta powracająca myśl, która tu powraca.

Te dwa punkty są powtarzane wielokrotnie. Po pierwsze, narody znajdują się pod sądem waszego Boga i pewnego dnia narody będą czcić waszego Boga. Dlaczego więc miałbyś im zaufać? I dlaczego, do cholery, miałbyś się ich bać? Twój Bóg.

Powtórzę raz jeszcze, że łatwo nam o tym rozmawiać. Widzimy chrześcijaństwo, które na świecie jest najszybciej rozwijającą się religią poprzez nawrócenie ich wszystkich. Muzułmanie przebijają nas współczynnikami urodzeń, ale pod względem współczynnika konwersji chrześcijaństwo jest najszybciej rozwijającą się religią na świecie.

Zatem stosunkowo łatwo jest nam spojrzeć na to i powiedzieć „nie”, ale Juda, jak już mówiłem, nie jest dużo większa od hrabstwa Jesmond. I żeby ktoś powiedział, wszystkie te narody są pod sądem waszego Boga, a co więcej, wszystkie te narody pewnego dnia będą czcić waszego Boga, och, to zajęło wiary. To wymagało wiary.

Może się zdarzyć, że jeśli w tym kraju i Ameryce Północnej upadek Kościoła będzie trwał nadal, niektórzy z was w wieku kilkunastu lat mogą zobaczyć sytuację bardziej podobną do tej. No cóż, jak do cholery nasz Bóg może, skoro tak jak w Wielkiej Brytanii 97% nie chodzi do kościoła? Naprawdę? Czy to prawda? To prawda. To prawda.

To było prawdą dla Judei, to jest prawdą dla nas. I tam musimy budować swoje życie. W porządku.

Pytania? Uwagi? Obserwacje? Tak? To jest poza ścianą. O Boże. Jeśli chcesz, możesz mnie tu wyśmiać.

To wyrażenie, które ciągle się powtarza, 18,2, 18,7, występuje także w 55 i 65, silni ludzie, których Paul oszukuje w dziwnym języku. Czy w jakiegokolwiek nauce pojawia się myśl, że to proroctwo przewiduje, że Paweł zwróci się na zachód w Troadzie i stosunkowo gotowe przyjęcie ewangelii w północno-środkowej Europie i Anglii, a

ostatecznie w Ameryce Północnej, co jest wznoszącym się ruchem ewangelizacyjnym ? Opis pasuje, a język jest oczywiście zupełnie innym źródłem niż hebrajski.

I mam notatkę u Tacyta, że coś o tym mówi w swoich Niemczech i swoich plemionach, ale teraz nie mogłem tego znaleźć, gdy próbowałem to wprowadzić. Czy to zupełnie nie znajduje potwierdzenia w niczym w tym tekście? Myślę, że odpowiedź brzmi: tak. Odpowiedź brzmi: co? Odpowiedź brzmi: tak, nie jest obsługiwana.

Myślę, że praktycznie wszyscy się zgodzą, że prawdopodobnie odnosi się to do Babilończyków. Asyryjczycy, a przynajmniej królowie, nosili brody, ale królowie babilońscy byli zazwyczaj gładko ogoleni. Są też tacy, którzy twierdzą, że jest to połączenie między Etiopią a Egiptem, ponieważ Egipcjanie byli gładko ogoleni.

To takie dziwne, że faraonowie nosili sztuczną brodę. Wymyśl to. Peruka, rozumiem.

Sztuczna broda, nie, nie mogę. Istnieje więc pewien argument, że mówimy o postaćach brzęczących w górę i w dół Nilu między ojczyzną dynastii etiopskiej a miejscem, gdzie obecnie się znajdują, na północy. Zwykle więc to właśnie te dwie rzeczy nie są mi kojarzone z niczym odnoszącym się do bardziej odległej przyszłości.

Tak? Czy nie jest tu przesłanie dla nas, ewangelików, angażujących się obecnie w wojnę kulturową, że nie jesteśmy zaangażowani w tę grę o sumie zerowej? Zauważyłem, że wielu z nas ewangelików boi się, że przegramy. Tak tak. Czy to do nas nie przemawia? Naprawdę wierzę, że tak jest.

Naprawdę wierzę, że tak jest. Po pierwsze, uważam, że musimy trzymać się z daleka od prób wykorzystania systemu politycznego do własnych celów. A po drugie, musimy unikać tego rodzaju, o mój Boże, musimy coś zrobić.

Cały dom się na nas zawali. Bóg był tu już wcześniej. I tak, naprawdę wierzę, że będę spokojnie patrzeć ze swojego mieszkania i że musimy bardziej skoncentrować się na Nim i pewności Jego triumfu na Jego drodze przez nas, z nami.

Ale zamiast mówić Bogu, jak musi zbawić swój kościół, musimy słuchać Boga, jak zamierza to zrobić. Myślę, że konsekwencją tego, z moich obserwacji, jest to, że abyśmy czuli się lepiej, demonizujemy. Tak tak tak.

Przyjmujemy ich specjalną taktykę. A miłość nie jest jej częścią. Nie potrafimy już wyrażać miłości.

Nie nie nie. I oni o tym wiedzą. I oni o tym wiedzą, tak, tak, tak.

Bardzo się z tobą zgadzam. Ja, jak już mówiłem, jestem bardzo konserwatywny politycznie. A jednak bardzo źle się czułem z powodu wiadomości e-mailowych

rozpowszechnianych podczas wyborów, które w kontekście drugiej strony po prostu pozostały w krzakach.

I tak. Kiedy uczyłem się w domu, przyszła mi do głowy myśl o tym, kiedy Stany Zjednoczone odstąpiły od standardu złota. Kiedy o tym myślałem, kiedy odejdziemy od Bożych standardów, wszystko się rozpada.

Wiele z tych rzeczy już się pojawiło. Kiedy Stany Zjednoczone odstąpiły od standardu złota i jeśli my odejdziemy od standardu Boga, wiele takich samych destrukcyjnych rzeczy może przydarzyć się nam. Tak.

Powtórzę: jest to sprawa osobista i obserwacja, ale upolitycznianie niektórych kwestii, które widzieliśmy, wydaje się niewłaściwe. To znaczy, kwestionujemy Boga. Widzę, skąd pochodzisz, i bardzo sędzę, że tak właśnie się dzieje.

Tak. Upolityczniliśmy te rzeczy, choć jako chrześcijanie nie powinniśmy mieć co do tego wątpliwości w naszym życiu. Tak.

Kiedy upolityczniamy sprawy, zaczynamy tracić Bożą perspektywę na całą sprawę. Powtórzę: nie są to proste pytania. Nie są to łatwe odpowiedzi i nie chcę Ci sugerować, że tak właśnie jest.

Wierzę jednak, że większość z tego, co tutaj mówi na temat tego, na czym powinniśmy się skupić, dotyczy nas. Pozwól mi się modlić.

Ojciec, dziękuję. Dziękuję za Twoje słowo. Dziękuję za prawdę. Dziękujemy za jego przekonującą moc, która przemawia do nas poprzez nasze postawy i zachowania. Dziękuję, dziękuję, że w sercu wszechświata jest spokój i cisza. Dziękuję panie. Niech Wasz odpoczynek i cisza spłyną głęboko do naszych dusz w tych burzliwych dniach, kiedy wokół nas wiele rzeczy grzmi i grzmi, a mamy ochotę pobiec to tu, to tam, albo spróbować rozwiązać ten problem w ten sposób.

Wybaw nas od bierności, siedzenia z założonymi rękami i mówienia: „No cóż, Boże, Ty rób, co chcesz”. Wybaw nas od tego. Ale jednocześnie, o Panie, niech Twoja cisza nas napełni i wydycha z nas, gdy spotykamy otaczający nas świat.

W Twoje imię modlimy się, amen.

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer dziewięć, rozdziały 17 i 18 Księgi Izajasza.